

Uchem recenzenta



Marcin Majchrowski

Wiele obiecywałem sobie po środowych koncertach i istotnie, wiele się wydarzyło, chociaż duża część wrażeń minęła się z moimi oczekiwaniami, ale może od pozytywnego zaskoczenia warto rozpocząć. Yeol Eum Son zafraowała przede wszystkim nietuzinkowym programem swojego recitalu. Zmienionym w ostatniej chwili (dużo takich retuszy w tym roku) w drugiej części – *Preludia* op. 32 Rachmaninowa zastąpiła arcydziełem – *Preludiami* op. 28 Chopina. Super! – pomyślałem, bo Chopina w Dusznikach nigdy za wiele. Ale po kolei. Najciekawsza była właśnie zapowiedziana pierwsza część: bardzo rzadko wykonywane młodzieńcze dzieło Fryderyka – uroczne *Wariacje E-dur na temat piosenki „Der Schweitzerbub”*, połączone z dwoma innymi cyklami z utworami Chopina

w roli głównej: *Wariacjami na temat Chopina* (konkretnie *Preludium A-dur*) Federica Mompou oraz *Wariacjami i fugą na temat Preludium c-moll Chopina* op. 22 Ferruccio Busoniego. Świetne zestawione utwory Yeol Eum Son bardzo pieczołowicie przygotowała i także wykonała. Przebijała przez jej grę świadomość różnic stylistycznych, podkreślona dobrze dobranymi środkami wyrazu. Niczego tu nie brakowało i niczego nie było w nadmiarze (bo eskalacja brzmienia u Busoniego nawet jakoś pasowała). Wszystko więc okazało się doskonale trafne. Ciekaw byłam, jak wypadną *Preludia* op. 28 Chopina w drugiej części. I tutaj jednak w paru momentach czar prysł, szczególnie w drugiej (bemolowej) części cyklu – granej w coraz bardziej kanciasty i forsowny sposób. Jeszcze raz okazało się, że muzyka Chopina jest najbardziej wymagająca. Niemniej jednak – podkreślam – duże brawa należą się przede wszystkim Yeol Eum Son za nietuzinkową koncepcję programową. Niestety, nie mogę tego powiedzieć o doborze programu recitalu Alexandra Gavrylyuka. Bardzo cenię tego artystę, podziwiam jego wielki pianistyczny talent i ogromną wrażliwość. Tyle tylko, że jego program w tym roku – oprócz *Toccaty i fugi d-moll BWV 565* Bacha w opracowaniu Busoniego – złożony był praktycznie z samych powtórek. Wszystkie te dzieła, na czele z *Sonatą b-moll* op. 36 Rachmaninowa Gavryluk wykonywał w Dusznikach kilkakrotnie (*Sonatę* po raz... [sic!] czwarty). Dodatkowo – z niewyjaśnionych powodów (chyba była to pomyłka) *Sonatę h-moll* Haydna wplótł między *Fantazję f-moll* i *Poloneza As-dur* Chopina. Układ pierwszej części stracił kompletnie sens (a Gavryluk podkreśla, że



przykłada wielką wagę do dramaturgii koncertów). Nie odniosłem wrażenia, że jego interpretacje diametralnie się zmieniły. Przeciwnie, były mocno przewidywalne. Do tego Gavryluk grał tak forsownym dźwiękiem, jakby chciał wypełnić japońską Suntory Hall, a nie kameralną kubaturę Dworku. Czuję się więc głęboko zawiedziony, bo wyszło, że to powtórka z rozrywki. I nie wiem co myśleć – czy o świadome ograniczenie chodzi czy artystyczny kryzys? Niechęć do poznawania nowego repertuaru i dzielenia się z publicznością swymi interpretacjami? Niewesołe nasuwają mi się wnioski. A napuszoną i epigońską *Sonatę b-moll* op. 36 Rachmaninowa po prostu szczerze znienawidziłem. Ech...

BIULETYN FESTIWALOWY

72.

**MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL
CHOPINOWSKI
DUSZNIKI-ZDRÓJ
4–12 sierpnia 2017**

NUMER

7

10 sierpnia 2017
3,00 zł

www.festival.pl



Stanisław Dybowski

Mistrzowskie etiudy

Etudes d'exécution transcendante Liszta, to 12 etiud, budzących swymi trudnościami strach pianistów. Przed wojną grał je w Warszawie Egon Petri (1881–1962), mieszkający w Zakopanem uczeń Busoniego, a po wojnie tylko Michael Ponti! W 1936 roku obchodzono 50. rocznicę śmierci Liszta. W prasie stołecznej obszerne teksty o nim opublikowali wybitni muzykolodzy, Józef Reiss i Adolf Chyliński. Pierwszy ogłosił artykuł *Franciszek Liszt a Polska*, drugi – *Franciszek Liszt*, poświęcając go twórczości. Wspomniane prace ukazały się w niedzielnym dodatku „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” (nr 221/1936). Obok nich wydrukowano anegdoty o Liszcie jak np.: „Rossini, kompozytor *Cyrulika sewilskiego*, obecny był pewnego razu z przyjaciąłem na koncercie, w którym brał udział Liszt. W pewnej chwili towarzysz zwrócił się do Rossiniego z zapytaniem, jak mu się podoba gra wirtuoza. – Nie wiem jeszcze – odparł Rossini. Liszt tyle robi żeby go obserwowano, że nie miałem jeszcze czasu, by go posłuchać”.

Etiudy transcendentalne Liszta powstały w 1851 r., ale ich pomysł narodził się ćwierć wieku wcześniej. Wtedy to (1826) 15-letni muzyk na swym rękopisie skreślił po francusku: *Etiuda na fortepian w formie 48 ćwiczeń we wszystkich tonacjach majorowych i minorowych przez młodego Liszta napisana. Wbrew tytułowi było 12 ćwiczeń. Dwanaście lat później, uwielbiany wirtuoz, sięgnął po owe ćwiczenia i na ich bazie napisał 24 Grandes Etudes pour le Piano* (1838). Pierwotne pomysły rozbudował do wielkich rozmiarów i stworzył, również wbrew tytułowi, tylko 12 etiud. Są tak trudne, że sytuują się na krawędzi wykonalności. Rok później (1839) dzieło wydała oficyna Schlesingera, a następnie Ricordiego i Haslingera. Edycje Schlesingera i Haslingera mają dedykację dla Karola Czernego. Ricordi ogłosił je w dwóch zeszytach, poświęconych Czernemu (etiudy 1–7) i Chopinowi (etiudy 8–12). Ponieważ, jak można przypuszczać, chętnych do ich grania nie było zbyt wielu, postanowił przepracować je ponownie, upraszczając zawartość fakturalną i chwytły pianistyczne.

Na koniec ciekawostka. Liszt uwielbiał dzieła Beethovena i grał ich wiele. Na fortepian przełożył wszystkie symfonie, w swojej redakcji wydał wszystkie sonaty fortepianowe, a niedawno okazało się, że także sonaty skrzypcowe...



PROGRAM FESTIWALU

10 sierpnia 2017

SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA

9.30 Kurs Mistrzowski - PROF. SOO-JUNG SHIN

DWOREK CHOPINA

16.00 Recital fortepianowy
DINARA KLINTON
Chopin, Liszt

20.00 Koncert kameralny

ALENA BAEVA - skrzypce
VADYM KHOLODENKO - fortepian
Strawiński, Schubert, Beethoven

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

URZĄD MARSZAŃKOWSKI WROCŁAWIA DOLNOŚLĄSKIEGO
**DOLNY
ŚLĄSK**
www.umwd.pl

NARODOWY
INSTYTUT
Fryderyka
CHOPINA

Dofinansowano z budżetu
Powiatu Kłodzkiego

**DUSZNIKI
ZDRÓJ**

Festiwali dofinansowany
przez gminę Duszniki Zdrój

Patronat

dwójka
POLSKIE RADIO

TVP 3
WROCŁAW

**GAZETA
wyborcza**

Panorama
Ziemi Kłodzkiej

**THE WROCLAW
VOICE**
Multimedia Platform in Poland

Mecenas i
sponsory:

Ciech

FUNDACJA
KGHM
POLSKA MIEDŹ

HARDY
WORKING TOOLS

Fundacja

Zem

**Dealer BMW
TEAM**

Organizatorzy szczególnie
dziękują Firmom:

STEINWAY & SONS

oraz

YAMAHA

za dostarczenie fortepianów.

Z Chopinem i Lisztem



Dziś o godz. 16:00 w Dworku Chopina wystąpi Dinara Klinton – laureatka wielu międzynarodowych konkursów.

- Ponieważ mama uczyła gry na fortepianie mogłam pójść do szkoły muzycznej w moim rodzinnym Charkowie, już w wieku 7 lat. Granie było dla mnie czymś naturalnym. Od początku miałam ogromne szczęście do niezwykłych nauczycieli. Regina Horowitz, siostra Włodzimierza, uczyła w naszym mieście przez ponad ćwierć wieku, a moja nauczycielka, Swietłana Zacharowa, była jej studentką - wspomina Dinara. Artystka zdobyła m.in. III nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Cleveland (2016). Ma

za sobą występy na wielu międzynarodowych festiwalach muzycznych. Debiutancką płytę z muzyką Chopina i Liszta nagrała mając 16 lat. Jej drugi album, pt. *Liszt: Études d'exécution transcendante*, został wydany rok temu. Wkrótce ma się ukazać płyta z utworami Chopina.

- Chopin i Liszt są dla mnie kompozytorami o bardzo specjalnym znaczeniu. Zakochałam się w muzyce Chopina od razu, jak tylko usłyszałam jego *Nokturn cis-moll*. Miłość do muzyki Liszta zaczęła się od *Etiudy transcen-*

dentalnej nr 10. Ostatnio usłyszałam, że muzyka romantyczna jest moją mową ojczystą. Trudno mi powiedzieć, czy jest tak dlatego, że taka jest moja natura, czy też z tego powodu, że dużo jej grałam od wczesnego dzieciństwa - komentuje. Moi ulubieni kompozytorzy bardzo się różnią chociaż czasami używali tych samych środków wyrazu. Utworem Chopina, który wydaje mi się najbardziej w stylu Liszta, jest *Scherzo* nr 3. Kompozycją Liszta z kolei, która najbardziej wydaje mi się być w stylu Chopina, jest *Konsolacja* nr 3. To, co uderza mnie w muzyce obu twórców, to piękno muzycznej ekspresji, drapieżna pasja, zakres muzycznych obrazów - dodaje pianistka.



Niezrównany duet



Wieczorem (godz. 20:00) przed festiwalową publicznością wystąpią w duecie skrzypaczka Alena Baeva oraz pianista Vadym Kholodenko.

Alena Baeva ukończyła Konserwatorium Moskiewskie. Wywalczyła Złoty Medal na Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego w Poznaniu, Grand-Prix na II Międzynarodowym Konkursie im. N. Paganiniego w Moskwie oraz I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie w Sendai w Japonii. Artystka miała okazję grać na skrzyp-

cach Stradivariiego. - Pożyczono mi na rok skrzypce będące własnością państwa rosyjskiego. Henryk Wieniawski otrzymał ten instrument od swoich wielbicieli w Sankt Petersburgu. Zakochałam się w nich, były takie piękne... Żał było oddawać. Dodam jeszcze, że to na nich Vadim Repin wygrał Konkurs Królowej Elżbiety w Brukseli - komentuje artystka.

Vadym Kholodenko w wieku 13 lat wystąpił z pierwszymi koncertami w USA, Chinach, na Węgrzech i w Chorwacji. Jest laureatem Rosyjskiej Narodowej Nagrody Młodych „Triumf”. Studiował w Konserwatorium Moskiewskim pod kierunkiem prof. V. Gornostaewej, która zaprosiła go do swojej klasy po Konkursie Marii Callas w Atenach. Pianista przyznaje, że prof. Vera Gornostaewa miała największy wpływ na jego muzyczny rozwój. - Zajęcia z nią były spotkaniami z duchem złotej ery pianistyki - wspomina artysta.



Miedź na złoto



Szacunek do tradycji oraz budowanie przyszłości dla następnych pokoleń, to jedne z wielu celów, dla których powołana została Fundacja KGHM Polska Miedź, wieloletni partner Festiwalu Chopinowskiego.

Rozmowa z Jakubem Bednarkiem, prezesem Fundacji KGHM Polska Miedź.

Dlaczego wspieranie kultury jest tak ważne dla Fundacji KGHM? Fundacja KGHM Polska Miedź wspiera wiele istotnych projektów z obszaru kultury i tradycji, realizowanych w Polsce, ale także poza jej granicami. Naszymi beneficjentami są zarówno ośrodki kulturalne, stowarzyszenia, muzea, teatry jak również inne fundacje. Obcowanie z kulturą poszerza horyzonty i ułatwia dialog. To dzięki niej budujemy naszą tożsamość, szacunek

do tradycji oraz poczucie przynależności do wspólnoty i jej historii. Stajemy się bardziej kreatywni, innowacyjni, otwarci i tolerancyjni. Kultura jest też czynnikiem rozwoju społecznego, którego wsparcie wpisuje się w politykę prowadzenia odpowiedzialnego biznesu przez KGHM Polska Miedź.

Jakie znaczenie dla Fundacji KGHM ma duszniccki festiwal? Festiwal Chopinowski jest jedynym

w swoim rodzaju wydarzeniem o klasie i randze światowej. Łączy pokolenia, kraje i gusta artystyczne. Ponadto tworzy niepowtarzalną okazję do przybliżenia kultury polskiej na arenie międzynarodowej, co jest zbieżne z celami Fundacji KGHM Polska Miedź. Mamy świadomość znaczenia festiwalu dla podtrzymywania i upowszechniania tradycji narodowej, pielęgnowania polskości oraz rozwoju świadomości i postaw obywatelskich. Nasza spółka gra dzisiaj na scenie globalnej, nie zapominamy jednak, że jesteśmy firmą polską, z głęboko zakorzenionymi tradycjami i wartościami, pielęgnowanymi przeszło ponad pół wieku przez pracowników Polskiej Miedzi.

